

ANDRZEJ JASTRZĘBSKI

ur. 1929; Łąncuchów



Miejsce i czas wydarzeń	Łąncuchów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, Niemcy, żołnierze niemieccy, SS

Ośrodek dla niemieckich żołnierzy ozdrowieńców w Łąncuchowie

W naszym domu został stworzony ośrodek dla ozdrowieńców. Niemcy, którzy byli ranni na froncie wschodnim, a udało im się przeżyć, dostawali się do szpitala. Po szpitalu dostawali urlop na dwa tygodnie i byli umieszczeni w ośrodkach dla ozdrowieńców. Właśnie taki ośrodek istniał w Łąncuchowie. I ci Niemcy na ogół zachowywali się przyzwoicie. Pamiętam nawet oficera o nazwisku von der Vence. Bardzo przystojny. No ale patrzeli na nas, można powiedzieć, trochę z góry.

Ci żołnierze, tak zwani „ozdrowieńcy” po pobycie w Łąncuchowie dostawali urlop jeszcze dwa tygodnie do „Vaterlandu” czyli jechali do Rzeszy, do rodziny, a następnie na front. Niemcy ci w większości, zwłaszcza od końca roku 1942, przez 1943, nie okazywali wielkiego zapału do walki. I przeważnie mówili: „*Deutschland kaput*”. Ale nie zawsze stacjonowali ozdrowieńcy. Stacjonowały również u nas w domu oddziały SS. I dziadek również z nimi rozmawiał, ale rozmowy były nieprzyjemne. Dziadek narzekał po tych rozmowach, że odnoszą się pogardliwie i po prostu zagrażają naszemu życiu. Oddziały te pamiętam dokładnie. W jakimś czasie jeździły na obławę w Lasy Parczewskie, co jest zresztą znaną rzeczą, ale może nieznana, że część obławy stacjonowała w Łąncuchowie. Po powrocie, żołnierze ci opowiadali częściowo na migi, częściowo w żargonie polsko-niemieckim o swoich osiągnięciach.

Data i miejsce nagrania	2015-02-23, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Michał Krzyżanowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"